KRAJ

TYGODNIK POŚWIĘCONY KULTURALNYM I GOSPODARCZYM SPRAWOM ŻYCIA KOMUNALNEGO

Cena numeru 80 gr. Należność pocztowa opłacona ryczałtem.

ROK I. Nr. 10.

Warszawa, dnia 3 Czerwca 1928 r.

TREŚĆ NUMERU 10-go:

W N-RZE NINIEJSZYM:

GOSPODARKA ELEKTRYCZNA W POLSCE



POLSKA AGENCJA PUBLICYSTYCZNA
WARSZAWA

ROK I WARSZAWA, 3 CZERWCA 1928 R. Nr. 10.

KRAJ

TYGODNIK POŚWIĘCONY KULTURALNYM I GOSPODARCZYM SPRAWOM ŻYCIA KOMUNALNEGO

ESTETYKA MIAST

Ochrona zabytków wciągnęła w zakres swego działania nietylko zabytki ruchome i budowlane, ale także i całe kompleksy miejskie o charakterze historycznym. Art. 2 ustawy o opiece nad zabytkami (Rozp. Prez. Rzpl. z 6/III 1928 Nr. 29/265 Dz. u. Rzp.) postanawia bowiem, że „za zabytki mogą być uznane także grupy budowli, wybitnie pod względem estetycznym znamienne bądź dla całych osad, miast, wsi, bądź dla ich dzielnic, tudzież rozplanowanie starych miast i dzielnic staromiejskich".

Opieka ta przychodzi wprawdzie dosyć późno, ale w każdym razie powitać ją należy z radością. Brutalny industrializm XIX w. wyrządził bowiem miastom historycznym niepowetowaną szkodę, burząc i usuwając z niesłychaną bezwzględnością całe dzielnice miejskie celem przeprowadzenia wyciągniętych pod linję ulic, dla wznoszenia drapaczów nieba i przemienienia każdej wolnej przestrzeni wspaniałych średniowiecznych i barokowych sieni na przynoszące dochód sklepy i magazyny. Hałaśliwa reklama oblepiła całe fasady stylowych domów krzyczącemi ogłoszeniami, wdzierającemi się zuchwale nawet na dachy domów.

Na dobitek nasza bezstylowa epoka, nagromadziła w wielkich miastach, budolwe pozbawione charakteru i ze sobą niesharmonizowane. W średniowiecznem mieście indywidualny dom nie może się wybić ponad inne. Blok budowlany tworzy się tutaj z szeregu poszczególnych jednostek budowlanych, a „styl" wymaga, aby one pozostawały ze sobą w harmonji. Ułatwia je w wysokim stopniu jednolity materjał budowlany t. j. cegła surowa, której technika ma wpływ decydujący na artystyczne wrażenie i oddziaływa na reliew ściany ulicy, od czego przedewszystkiem zależy jednolitość obrazu. Średniowieczne parcele budowlane mają jednakową szerokość, co powoduje, że sylwety dachów i nachylenie ich szczytów jest jednakowe. W ten sposób, jednolite motywy i ich rytmiczne uszeregowanie stwarzają przestrzenną jedność. Urozmaicają je jednak bogate ugrupowania okien, wykusze i bramy, które tę jedność przerywają. W 19 w. ta jedność, która i w epoce barokowej jeszcze się powtarza, zostaje złamaną. Teraz każdy dom wyłamuje się ze związku i pragnie swą indywidualność dobitnie zaznaczyć. Dziesięć tysięcy takich indywidualności stworzyły prawdziwy chaos nie do zniesienia. Musiała przyjść reakcja. Tendencją najnowszej estetyki w budowie miast jest więc dążność do rytmicznej jedności. Nie możemy obecnie naśladować zamarłej przeszłości, co najwyżej może nam ona dostarczać pewnych podniet artystycznych, gdyż życie dzisiejsze stawia budownictwo przed całkiem nowemi zagadnieniami. Urbanista nie może się trzymać teoretycznych formułek, lecz musi mieć własne poczucie przestrzeni, której widocznym wyrazem jest każda forma architektoniczna. Nie możemy się domagać niczego innego, jak tylko tego, czego od niego wymagamy w zakresie ukształtowania naszych pokoi mieszkalnych, a więc skromnej pojedyńczej płaszczyzny, której ozdoby muszą pozostawać w pewnym stosunku do wewnętrznej przestrzeni. Le vrai beau est le simple.

Te walory przestrzenne w budowie miast posiada jednolita fasada blokowa. Rozumiemy przez nią sumę wszystkich poszczególnych fasad, wznoszących się w jednej linji budowlanej, bez względu, czy pozostają one ze sobą w związku, lub są obok siebie dowolnie ustawione. Architektoniczne walory fasady wynikają z jej stosunku do poszczególnych domów i do przestrzeni ulicy lub placu. Mamy tutaj wyrażoną zasadę wielkości w jedności. Oko nasze przesuwa się po niej, aby odmierzyć przestrzeń i objąć ją jako ciągłość. Poszczególny dom znika w połączeniu z innemi. W średniowieczu mamy podcienia — w epoce reneransu i baroka gzymsy poszczególnych pięter i gzymsy koronujące biegną w jednej linji i dachy zlewają się w jedną masę.

Nowożytna architektura ze swym wybujałym indywidualizmem zwłaszcza w okresie nieszczęsnej t. zw. secesji, zerwała z powyższemi zasadami tworząc konglomeraty domów o najdziwniejszych formach i to w sąsiedztwie budowli monumentalnych i zabytkowych. Wymownym przykładem tej anarchji budowlanej jest Warszawa, której pryncypalne ulice jak Nowy Świat, Krakowskie Przedmieście i Marszałkowska roją się od „czupiradeł" o najrozmaitszych wysokościach i najdziwaczniejszych ornamentach.

Kres tej anarchji kładzie nareszcie nowa ustawa o ochronie zabytków i o prawie budowlanem (Rozp. Prez. Rzpl. z 16/2. 1928 Nr. 23/262 Dz. u. Rzp.), której art. 20 postanawia, że „przy sporządzaniu planów zabudowania powinny być uwzględnione wymogi estetyczne wyglądu miejscowości i jej części, a odrębny, właściwy osiedlu lub części tegoż charakter zabudowania powinien być zachowany; zeszpecenia

zaś, spowodowane nieunormowanem zabudowaniem powinny być usuwane".

Artykuł ten postanawia dalej, że w drodze przepisów miejscowych mogą być ustanowione zakazy wznoszenia przy pewnych ulicach i placach o historycznem lub artystycznem znaczeniu takich budynków, któreby mogły zmienić odrębny charakter miejscowości, ulicy lub placu i t. d.

Jest to więc ustawa ramowa, na zasadzie której Zarządy naszych większych miast będą musiały przystąpić do wydania szczegółowych przepisów na wzór niemieckich t. zw. Ortsstatutów.

Ale to jest dopiero połowa zagadnienia. Najtrudniejsza jest sprawa praktycznego wykonania powyższych przepisów. Przy Magistratach większych miast będą musiały być utworzone Rady artystyczne dla oceny planów regulacyjnych miast i projektów szczegółowych dla poszczególnych budowli. Takie Rady artystyczne istnieją już przy niektórych Magistratach, jak w Warszawie i Krakowie i okazały się w swych działaniach bardzo skuteczne. Trzeba sobie to otwarcie powiedzieć, że stan naszej architektury jest rozpaczliwy. Zaledwie miasta stołeczne jak Warszawa, Kraków, Lwów i Poznań rozporządzają wybitnemi jednostkami, zasługującemi na miano artystów. Reszta to przeważnie spekulanci budowlani, którym obojętna jest wszelka estetyka budowlana i których jedynym celem jest nabicie kieszeni obfitym zyskiem. Ci oczywiście zwalczają Rady artystyczne, bo nie mogą się zdobyć na nic innego, jak tylko na kopjowanie obcych, przeważnie niemieckich wzorów. Naiwny właściciel parceli, godzi się oczywiście na każdy przedstawiony mu plan, skoro tylko spekulant wmówi w niego, że jego fasada jest bogatszą od sąsiada.

Dla tych nieuświadomionych należałoby utworzyć biura porady artystycznej, gdzieby za skromnem wynagrodzeniem udzielano wskazówek, czego władza budowlana od budującego wymaga. Taka poradnia istnieje w Krakowie przy Muzeum techniczno-przemysłowem dla spraw reklamy, szyldów i wywieszek i działalność jej okazała się bardzo pożyteczną. Sprawy te w większych miastach nie przedstawiają na ogół poważniejszych trudności, natomiast w małych miasteczkach prowincjonalnych musi być porządek zaprowadzony, gdyż stan tych miast pod względem budownictwa i hygjeny jest wprost rozpaczliwy. O Radzie artystycznej w takich ośrodkach oczywiście mowy być nie może. Innego wyjścia niema, jak poprostu co pewien czas powoływać z najbliższego większego miasta prowincjonalnego wybitnego architektę celem rozpatrzenia przedłożonych Magistratowi planów. Od praktycznego rozwiązania tej trudnej sprawy zależy w wysokim stopniu estetyczny wygląd naszych miast i miasteczek.

Przy zachowaniu historycznego charakteru muszą nasze większe miasta dążyć do nowożytnego rozwoju, do zastosowania tych wszystkich zdobyczy, które cywilizacyjne potrzeby ze sobą przynoszą. Napoleon, który i w dziedzinie urbanistyki był genjuszem wypowiedział się o znaczeniu estetyki miast słowa, które na zakończenie tych uwag, przytoczyć nie zawadzi: „Le moyen de perfectionner les villes est un moyen de gloire pour chaque nation, puisque c'est particulierement du plus grand nombre des belles ville d'un Etat, que depend la plus grande renomée et per consequent le premier point de gloire de chaque nation".

Dr. Józef Muczkowski.

ZAGADNIENIE NADZORU I KONTROLI W ADMINISTRACJI SAMORZĄDOWEJ

Istotnem kryterjum samorządu jest jego samodzielność, którem wyraz daje sama jego nazwa. Dla państwowej administracji rządowej istotna jest zawsze hierarchja t. j. podporządkowanie jednych organów drugim w toku instancyj. Samorządowi natomiast wszelka hierarchiczna zależność jest z istoty rzeczy obca.

„Uchwały i zarządzenia organów samorządowych" — powiada prof. Panejko w swej pracy o samorządzie (str. 95) — „mogą być w drodze instancyj zmienione lub nawet zniesione, zapadają jednak zawsze samodzielnie bez legalnego wpływu na nie organów nadzorczych".

Hierarchja organów samorządowych nie ma więc nic wspólnego z hierarchją administracyjną i zależność jednych organów od drugich jest pozorna, opierając się na zgoła innych założeniach. Nie ma tu organów przełożonych, lecz są organy nadzorcze, które mają wykonywać zlecony im bezpośrednio lub pośrednio przez państwo nadzór nad danym organem samorządowym.

Jaki więc ma być ten nadzór, kto, w jakim zakresie i w jakiej formie ma go wykonywać — oto pytania wiążące się z każdem niemal zagadnieniem samorządowem. Od rozwiązania ich zależy ukształtowanie administracji samorządowej do państwa. Z jednej strony konieczność istnienia nadzoru jest utrwalona w teorji i praktyce; z drugiej strony jednak państwo w najżywotniejszym interesie samorządu nie może doprowadzić do wytworzenia z nadzoru nad samorządem stosunku przypominającego francuską „tutelle administrative", nie może traktować organów samorządowych jak pupilów jego opiece powierzonych lub jak wojsko traktuje ludność cywilną w czasie wojny. Ta krańcowość byłaby bowiem wypaczeniem myśli przewodniej samorządu.

Przedewszystkiem wypada rozstrzygnąć pytanie, jakie organy winny być powołane do wykonywania tego nadzoru: administracyjne czy sądowe, a w pierwszym wypadku rządowe czy samorządowe wyższego rzędu. W obecnych ustrojach samorządowych na kontynencie zasadą jest nadzór administracyjny, przedewszystkiem samorządowy, a nadto rządowy. Położenie nacisku na nadzór samorządowy wynika z przesłanki, iż samorząd, korzystając z samodzielności, najlepiej kontroluje się sam. Nadzór ten z jednej strony wykonywują samorządowe kollegjalne organy uchwalające w stosunku do organów wykonawczych; z dru-

giej strony nadzór ten wykonywują organy samorządowe wyższego stopnia. Nadzór administracji rządowej przeważnie dotyczy formalnej strony działalności samorządu, rzadziej wkraczając w stronę merytoryczną tej działalności. Jak już wynika z samej nazwy, organy nadzorcze wkraczają zasadniczo „w drodze nadzoru" (t. j. z urzędu), wykonywując w tym razie działalność niejako prewencyjną, albo też działalność ich rozpoczyna się z chwilą wniesienia przez stronę środka prawnego przewidzianego ustawą, w którym to wypadku działają jakgdyby represyjnie. Nadzór państwa zmierza do wyświetlenia, czy samorząd nie przekracza swego zakresu działania i czy działalność samorządowa nie narusza obowiązujących ustaw.

Jak się przedstawia kwestja „nadzoru" sądowego? Oczywiście z góry wykluczyć należy wszelką ingerencję sądów powszechnych (cywilnych) w zakres działania samorządu, a więc prowadzenie organów powołanych do rozstrzygania sporów prywatno-prawnych w odrębną i obcą im dziedzinę prawa publicznego. Może tu być mowa jedynie o sądach prawa publicznego, o sądach administracyjnych. Sądownictwo administracyjne, należycie zorganizowane, wyposażone w niezawisłość sędziowską, w moc merytorycznego rozstrzygania spraw, prowadzenia dowodów i badania władzy dyskrecjonalnej administracji (swobodnego uznania), wszystko wedle form procesowych — daje zupełną gwarancję bezstronności i niezawisłości orzecznictwa. W ten sposób najbardziej sporne i zawiłe sprawy, wywołujące nieraz rozgoryczenie ludności znajdują sprawiedliwego sędziego. Oczywiście gwarancja ta zależy od organizacji sądownictwa administracyjnego, od ilości instancyj, kompetencji etc. Jeżeli sąd administracyjny bada sprawę tylko formalnie, jeżeli kontrola jego jest zindywidualizowana pod kątem widzenia publicznych praw podmiotowych i zacieśniona tylko do ich ochrony, jeżeli organizacja sądownictwa administracyjnego zacieśnia się do jednej instancji — to oczywiście gwarancja maleje do minimum; zwłaszcza jeżeli do tego przyłączy się jeszcze fiskalny czynnik („in dubio pro fisco"). Gwarancje bezstronności nikną wówczas. Formalnie staje się ta kontrola rodzajem nadzoru administracyjnego a przestaje być materjalną kontrolą sądową.

Sąd administracyjny kontroluje, ale nigdy nie wkracza z urzędu, gdyż tego rodzaju konstrukcja jest sprzeczna z jego istotą; inicjatywa procesowa w sądzie administracyjnym należy zawsze zasadniczo do strony skarżącej. Dlatego zamiast terminu „nadzór sądowy" błędnie użytego w art. 70 ust. 2 konst. z 17/3, należy wprowadzić termin „kontrola sądowa" i w ten sposób rozumieć te uwagi, które skreśliliśmy wyżej omawiając wagę sądowo - administracyjnej kontroli nad samorządem. Wobec tego ów nadzór o charakterze jakgdyby prewencyjnym wykonywać mogą jedynie organy administracyjne wyższego stopnia tak rządowe jak samorządowe, przyczem przeważające względy tak teoretyczne, jak i praktyczne przemawiają raczej za temi ostatniemi.

Te racje, które przedstawiliśmy wyżej, omawiając kwestję kontroli sądownictwa administracyjnego nad samorządem mają identyczne zastosowanie w problemie kontroli administracji wogóle. W stosunku jednak do administracji samorządowej problem kontroli sądowo-administracyjnej nabiera szczególnego znaczenia. Bez należytej kontroli sądowo - administracyjnej samorząd nie może należycie wypełniać swojego zadania. Nieodzowną zależność należytego funkcjonowania samorządu od istnienia sądownictwa administracyjnego stwierdził w teorji już prof. Hatschek a potwierdziła ją praktyka życia na każdem polu. Kontrola nad administracją rządową daje jednostce gwarancje, iż prawa jej nie będą naruszane nadto kontrola ta ma czuwać nad tem, by obracała się w ramach ustaw. Kontrola nad administracją samorządową p:ócz tych dwu kierunków ma zapewnić jeszcze równowagę między nią a administracją komunalną a rządową, ma stać na straży jednolitości administracji publicznej. Podczas gdy kontrola była dotąd raczej formalną i przeważnie administracyjną, wyjątkowo tylko ustawodawczą, obecnie chodzi przedewszystkiem o kontrolę sądowo - administracyjną i kontrolę materjalną. Np. projekt polskiego kodeksu agrarnego piora prof. Jaworskiego, przewiduje specjalną konstrukcję kompetencyjną sądów administracyjnych celem zagwarantowania równowagi między administrajcą państwową a samorządową pomocą wszechstronnej i materjalnej kontroli sądowo-admistracyjnej. Brak racjonalnej kontroli sądowo - administracyjnej, przyczynia się do zarzuconego w nauce przeciwstawiania samorządu państwu i do obniżania poczucia obywatelskiego wśród ludności. Widzimy to szczególnie tam, gdzie sądownictwo administracyjne istnieje wprawdzie formalnie, ale zadania swego należycie nie spełnia wobec wad i luk ustrojowych. Na naszym zaś terenie konieczność sądowo - administracyjnej kontroli samorządu jest tembardziej paląca, ile że wskutek pozostałości z czasów zaborczych jesteśmy nadal skłonni do przeciwstawiania samorządu państwu.

Dr. Jerzy Langrod.

MIASTECZKO

„Przeniesiony do Słonima". Czy istnieje straszliwsza wiadomość dla małego urzędnika, przyzwyczajonego do życia nawet nie w stołecznej Warszawie, lecz bodaj w któremś z miast wojewódzkich..?

Nie tylko on zresztą — wszyscy wyobrażają sobie, iż przeniesienie takie, to wygnanie do krainy samotności i pustki, pozbawionej dróg, elektryczności, gazu, wygodnych mieszkań, teatru, dobrego kina a nawet towarzystwa ludzi.

Dużo wtem przesady, lecz wiele prawdy.

Polskie miasteczko zwłaszcza na kresach wschodnich, jest smutne. Polityka zaborcy rosyjskiego i austryjackiego mogła stwarzać przejściowe konjunktury dla takiej czy innej sfery interesów, lecz nie dbała nigdy o interesy ludności.

Podnoszenie poziomu kulturalnego i cywilizacyjnego miasteczka, to przedewszystkiem troska o ludność. Gospodarczo dla państwa miasteczko ma znaczenie niewielkie. Stąd poszło to w zaniedbanie, stąd z dawnych stolic wiał prąd centralistyczny, stąd zbiorowiska kilkunastu czy nawet kilkudziesięciu tysięcy ludzi przypominały chyba zubożałą kolonję wyeksploatowanego, egzotycznego kraju. Inne stosunki panowały w b. zaborze pruskim, co było rezultatem mniej skomplikowanych stosunków narodowościowych w Niemczech, i wynikłej stąd ogólnej polityki troskającej się o warunki bytu obywatela. Refleksy tej polityki wystarczyły, by miasteczko na zachodzie Polski stało się kontrastem miasta na wschodzie.

Obecnie przyszedł czas naprawienia niezawinionych błędów przeszłości. Zapewne, że wiele lat minie zanim dogonimy Europę i olbrzymich wysiłków potrzeba by naprawić skutki zaniedbania.

Fundamentem tej pracy musi być miłość kraju, lekceważony nieraz lokalny patrjotyzm. Pozatem rzeczą niezbędną jest szczera demokratyzacja.

W miasteczku naszem niewielu jest inteligentów, trochę półinteligentów. Wspólnie tworzą oni olbrzymią drabinę hierarchji społecznej, której każdy wyższy stopień żywi głęboką pogardę dla niższego. Szczyty są przyjmowane łaskawie przez okoliczne obywatelstwo, dół to półinteligenci, którym podaje się rękę z roztargnienia. Stąd wynika wspomniana na wstępie samotność, stąd pustka, osowiałość i chęć wyrwania się za wszelką cenę.

Przypominam sobie dwie bytności w Kościerzynie; pierwszą niezwłocznie po objęciu Pomorza przez Polskę, drugą kilka lat później. Za pierwszym mym pobytem w czystym hotelu kaszubskim widywałem notarjusza, aptekarza, właścicieli większych sklepów i okolicznych mająteczków siedzących wspólnie przy stole i rozmawiających przy piwie. Za drugim pobytem hotel zmienił nazwę, „Pod białym orłem", lecz opustoszał i stał się zaniedbany. Ani w jego sali ani w żadnem innem miejscu nie zobaczyłem liczniejszego towarzystwa. Dawni uczestnicy pogadanek przy piwie wyemigrowali do Niemiec, a nowoprzybyli mieli zbyt wybujałe poczucie hierarchji, by utrzymywać ze sobą stosunki towarzyskie.

Naturalnym wynikiem tego było zatracenie potrzeby współpracy. Bez współpracy, bez inicjatywy, która potrzebuje bodźca w zetknięciu z ludzmi, wiele w pięknej Kościerzynie poszarzało i posmutniało, a nic nie przybyło.

Przykład nasz, zaczerpnięty z przygodnych pobytów, jest doskonałą ilustracją ogólnych stosunków. Musimy zrozumieć, że nadmiar hierarchiczności stwarza tysiące społeczeństw w społeczeństwie, obojętnych dla siebie, ba! nieraz wrogich. Wielkie dzieła w epoce, w której żyjemy mogą powstać tylko wspólną pracą i wspólnym wysiłkiem.

Wydaje nam się, że nad tą psychiczną zmianą przedewszystkiem trzeba pracować, gdyż jest ona fundamentem innych poczynań. Nie stoją w niej na przeszkodzie względy finansowe. Duże możliwości daje praca społeczna. Oczywiście pierwsze kroki powinni ci zrobić, którzy „nadają ton" życiu miasteczka.

Tadeusz Garczyński.

ZIELEŃ W MIEŚCIE

Potrzeba zakładania zieleńców i obsadzania ulic drzewami jest odczuwana coraz silniej i powszechniej.

Drzewa mogą być w pewnych warunkach wielkiem upiększeniem ulic, trzeba jednak pamiętać o tem, że nie dadzą się one zastosować wszędzie, bez względu na szerokość ulicy i jej położenie. Drzewa nie można sadzić w ulicach ciasnych, i zabudowanych wysoko, na takich bowiem ulicach drzewa, nie mając dostatecznego słońca, giną powoli, i swym nędznym wyglądem wywierają przygnębiające raczej, niż dodatnie wrażenie. Pozatem brak słońca nie wychodzi także na dobre mieszkańcom, gdyż po obsadzeniu drzewami ulica staje się jeszcze bardziej ponura.

Drzewa muszą być posadzone na chodniku, na jezdni bowiem byłyby przeszkodą dla ruchu kołowego. Oczywiście jest to możliwe tylko tam, gdzie chodnik jest dostatecznie szeroki. Uszczuplać miejsce na chodniku dla posadzenia na nim drzew, byłoby wysokim stopniu niepraktyczne i chybiałoby celu. Pozatem, drzewa posadzone zbyt blisko domów, zabierają im światło, którego w mieście nigdy niema zbyt wiele.

Najpiękniej wyglądają drzewa na długich, szerokich ulicach, posadzone dwoma podwójnemi rzędami, albo też środkiem. Może to jednak mieć zastosowanie jedynie w miastach dużych, małe bowiem nie rozporządzają przeważnie tak szerokiemi ulicami.

Oddalenie drzew od szeregu domów uzależnione być powinno głównie od gatunku drzewa a właściwie od szerokości jego korony. Największe korony, mają kasztany, klon srebrzysty i wiąz. Muszą one być oddalone od domów przynajmniej o 7 metrów. Średnie korony mają klon zwyczajny i lipa. Odległość od domów w tym wypadku wynosiłaby około 5 m. Najodpowiedniejsze do obsadzania ulic są drzewa o małych koronach, jak jarzębina, akacja, głóg i t. p. Mogą one rosnąć już w odległości 3,5 m. od domów i nie zaciemniają ulic.

STAN DZISIEJSZY ELEKTRYFIKACJI POLSKI

Statystyka stanu elektryfikacyjnego Polski nie jest dokładnie i wszechstronnie prowadzona. To też pisząc o elektryfikacji Rzeczypospolitej i o stopniowym jej rozwoju, brak nam danych przedwojennych, brak też wiele szczegółów w statystyce elektryfikacyjnej obecnej. W każdym razie dane, jakiemi dysponujemy, pozwalać zorjentować się w zagadnieniu elektryfikacyjnem Polski. Zebrało je najpierw Ministerstwo Robót Publicznych i Związek Elektrowni Polskich.

Widać z nich, że około 43 proc. wytwarzanej w Polsce energji elektrycznej przypadało na elektrownie publiczne, reszta zaś na elektrownie przemysłowe, wytwarzające energję dla własnych celów.

Ogólny stan zelektryfikowania kraju, wyrażony w ilości kilowatogodzin, wyprodukowanych na 1 mieszkańca rocznie przedstawia się bardzo słabo. Jeżeli wyłączymy z obliczeń pod tym względem Górny Śląsk, jako ośrodek wyjątkowo zelektryfikowany, to wypadnie na cały pozostały obszar Polski z około 26 miljonami mieszkańców, rocznie około 700 miljonów kilowatogodzin, co odpowiada około 26 kilowatogodzinom rocznie na jednego mieszkańca. Jest to bardzo niewiele, jeśli zważymy, że ilość oddanej energji z elektrowni publicznych wynosiła we Francji około 150 kilowatogodzin rocznie na mieszkańca, we Włoszech około 170, Szwecji — około 400, Stanach Zjednoczonych — 480, Szwajcarji — 720, Kanadzie — 880.

Znawca naszych spraw elektryfikacyjnych inż. K. Straszewski w referacie, zgłoszonym na II-gi Zjazd Polskich Techników Zrzeszonych zastanawiał się nad powodami naszego zacofania elektryfikacyjnego.

„Jako główny powód tego zacofania, w czasach przedwojennych — mówił inż. Straszewski — możemy podać niechęć rządów zaborczych do ekonomicznego podniesienia i uprzemysłowienia dzielnic Polski, znajdujących się w ich władaniu. Rosja uważała ziemię naszą za teren przyszłej wojny, na który nie warto wydawać pieniędzy. Rządy austrjacki i pruski uważały swe zabory za kraje rolnicze i rodzaj kolonji, z których starały się wyciągnąć jaknajwięcej płodów rolnych dla wyżywienia swych okręgów przemysłowych, a które były jednocześnie rynkiem zbytu dla produktów ich przemysłu. Wojna nie polepszyła położenia naszego pod tym względem".

Inflacyjne czasy powojenne nie były również korzystne dla spraw elektryfikacyjnych. W czasach tych — mówi dalej inż. Straszewski — gdy inne gałęzie przemysłu zniszczone przez wojnę zdołały się jako tako odbudować, nie mamy do zanotowania ani jednego faktu powstania większego zakładu wytwórczego z wyjątkiem elektrowni o dużej mocy w Gródku na Pomorzu, uruchomionej w r. 1923, pierwszej i jedynej, jak dotychczas, nowoczesnej wodnej elektrowni w Polsce. W czasie tym inne elektrownie, ograniczyły się tylko do najkonieczniejszego remontu i naprawy urządzeń zniszczonych przez wojnę, rekwizycje i ekstensywną gospodarkę w okresie wojennym, oraz do najkonieczniejszej rozbudowy swych urządzeń rozsyłowych. Powodem tego był zupełny brak kapitałów w kraju, wyssanych przez wojnę, kontrybucje, rekwizycje, oraz wywóz walorów i gotówki poza granice Polski w czasie wojny, a zniszczonych do reszty przez inflację. Dalszym powodem była niechęć kapitalistów obcych do inwestowania w Polsce w czasie nieuregulowanych stosunków politycznych, a mamy tu na myśli elektrownie użyteczności publicznej na punkcie rozwoju nie wyższym niż ten, na którym stały w chwili wybuchu wojny światowej".

By zobrazować ruch elektryfikacji w obecnej chwili, powtórzymy, że projektowane i budowane są przeważnie pomniejsze zakłady lokalne. Niemniej są one pionierami elektryfikacji, stwarzają one ośrodki zbytu energji i przygotowują grunt pod elektryfikację na szerszą skalę.

Z większych prac w toku, lub w projektach znanych nam, wspominamy o projekcie elektrowni w Gródku na Pomorzu, budowie drugiego zakładu wodnego, o czem zresztą piszemy w innem miejscu. Elektrownia poznańska projektuje budowę nowego zakładu wytwórczego o charakterze okręgowym. Elektrownie okręgowe w Sierszy, Sosnowcu i Pruszkowie powiększają swe zakłady. Uruchomiono nową elektrownię w Częstochowie i Krotoszynie. Elektrownie w Radomiu, Kielcach i Białymstoku przekształcić się mają na zakłady ogręgowe. T-wo „Sieci Elektryczne" wykańcza swój przewód o napięciu 35000 wolt z Sosnowca do Częstochowy; w Krośnie Tow. „Verdatok" blisko związane z koncernem naftowym „Premjer" buduje elektrownię na gazach ziemnych i sieć, mającą zasilać jasielsko-krośnieński okręg przemysłowy. „Podkarpacie Towarzystwo Elektryczne" w Borysławiu rozszera swe sieci na okoliczne gminy i obejmuje dostawę energji dla Drohobycza.

NASZE POTRZEBY ELEKTRYFIKACYJNE

Na pierwszej światowej konferencji energetycznej w Londynie, w r. 1924, Ministerstwo Robót Publicznych przedstawiło referat, w którem zawarło dane o przypuszczalnem zapotrzebowaniu energji elektrycznej w Polsce, w przemyśle, rolnictwie, kolejnictwie i dla oświetlenia.

Z zestawienia tego widać, że produkcja istniejących zakładów wynosi zaledwie ¼ tej produkcji energji, jaka byłaby potrzebna przy obecnym stanie gospodarczym kraju. Zapotrzebowanie energji przez odbiorców obliczone jest na 3.7 miljarda kilowatogodzin rocznie i rozkłada się na poszczególne kategorje odbiorców w sposób następujący:

	W miljonach kilowatogodzin.
1) Przemysł górniczo-hutniczy (bez przemysłu naftowego)	1400
2) Koleje żelazne, około 1100 km. . . .	250
3) Przemysł chemiczny	310
4) Rolnictwo	226

5)	Oświetlenie	225
6)	Przemysł włókienniczy	160
7)	Przemysł przetwórczo-spożywczy	145
8)	Przemysł naftowy	115
9)	Przemysł cementowy	105
10)	Przemysł metalowy	62
11)	Przemysł drzewny	58
12)	Przemysł papierniczy	25
13)	Inne rodzaje przemysłu i przemysł drobny	316
	Razem około	3700

W tym celu potrzebne jest pięciokrotne powiększenie obecnej mocy zakładów elektrycznych i, oczywiście, znacznie większe powiększenie urządzeń sieciowych i pomocniczych. Równa się to kosztowi 1½ miljarda złotych w złocie.

Zrozumiałem jest, że tak duże zapotrzebowanie kapitału mogłoby być tylko w drobnej części pokryte w kraju i że zdani być musimy na dopływ kapitałów obcych. Na pomoc rządu i banków rządowych w większych rozmiarach na długie lata liczyć nie możemy, choć banki rządowe, stosownie do swej możności, udzielają pomocy gminom na rozbudowę ich urządzeń elektryfikacyjnych.

WIĘKSZE ELEKTROWNIE KOMUNALNE

ELEKTROWNIA MIEJSKA W KRAKOWIE

Elektrownie miejską w Krakowie uruchomiono w lutym 1905 r. Ówczesna jej moc wynosiła zaledwie 434 kW. Potem z roku na rok, nawet w latach światowej wojny, rosła ona i obecnie wynosi 14.300 kW.

W Polsce, jak wykazuje statystyka, po wyłączeniu naszego Górnego Śląska, który jest specjalnie bardzo silnie zelektryfikowany, na jednego mieszkańca rocznie wypada 26 kWh. spotrzebowanej energji elektrycznej, natomiast w Krakowie to spotrzebowanie wynosi około 100 kWh, więc Kraków należy w Polsce do miast najbardziej zeelektryfikowanych.

W 1913 roku i w pierwszej połowie 1914 roku publiczne gazowe oświetlenie zostaje częściowo zastąpione przez elektryczne lampy wysokoświecowe. Obecnie ilość takich lamp, prócz lamp gazowych, wynosi około 1000; — zaś 4100 lampek elektrycznych tak zwanych orjentacyjnych, umieszczonych w specjalnych latarniach z numerami domów i nazwami ulic, a przymocowanych do murów domów obok bram, zwiększa w dużym stopniu oświetlenie publiczne i tem samem znacznie przyczynia się do bezpieczeństwa publicznego.

W 1911 roku zelektryfikowano wodociąg miejski na Bielanach, zaś w 1914 roku elektryczny tramwaj krakowski znosi swoje przestarzałe urządzenia dla wytwarzania energji elektrycznej i przyłącza się do elektrowni.

Tuż przed wojną światową razem z innemi podmiejskiemi gminami przyłączono do Krakowa miasto Podgórze, w którem pracowała własna elektrownia. Po odpowiedniej rekonstrukcji tamtejszej sieci podgórska elektrownia wstrzymała swój ruch, a wszystkie odbiorniki energji elektrycznej są obecnie zasilane przez elektrownię krakowską.

Pierwotny obszar zasilania energją elektryczną ograniczał się do tak zwanego starego Krakowa, — obecnie elektrownia zasila energją elektryczną nietylko wielki Kraków ale i szereg gmin okolicznych, leżących poza granicami Krakowa, jak Rybitwy, Bierzanów, Prokocim, Wola Duchacka, Borek Fałęcki, Łagiewniki, Bielany, Prądnik Biały, Prądnik Czerwony, Witkowice, Górka Narodowa, Rakowice z lotniskami i t. d.

Sieć elektryczna rośnie nieprzerwanie i obecnie ogólna długość ułożonych kabli wynosi 530 kilometrów o łącznej wadze w nich zawartej miedzi 450 ton, zaś ilość stacji transformatorowych wynosi 110 o mocy 10,242 kVA.

W starym Krakowie, gdzie dotychczas był prąd stały o napięciu 2 × 220 wolt, przeprowadza się rekonstrukcję sieci na trójfazowy prąd zmienny o napięciu 3×5.000 wolt i o napięciu użytkowem 3×220 wolt i 50 okresach.

Kiosk transformatorowy.



Gwałtowny rozwój elektrowni, w szczególności w ostatnich latach, charakteryzuje się tem, że w grudniu 1926 roku elektrownia posiadała w maszynach 100% rezerwę, zaś w grudniu 1927 ta rezerwa spadła do 35%.

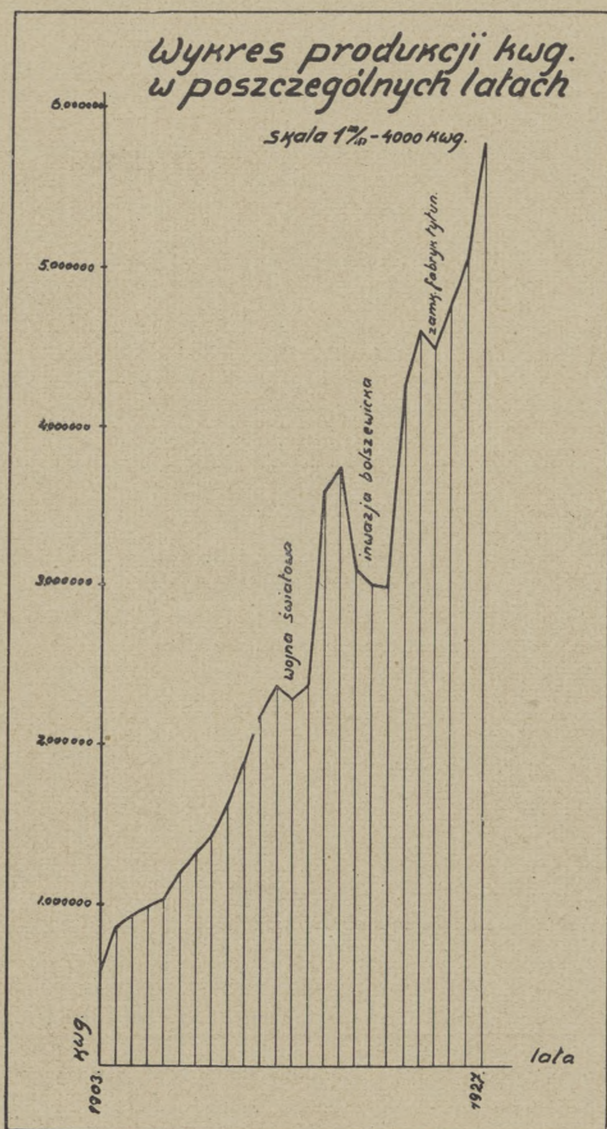
Obecnie przeprowadza się studja nad dalszem powiększeniem mocy elektrowni, względnie sprowadzaniem energji elktrycznej z zewnątrz.

ELEKTROWNIA WILEŃSKA.

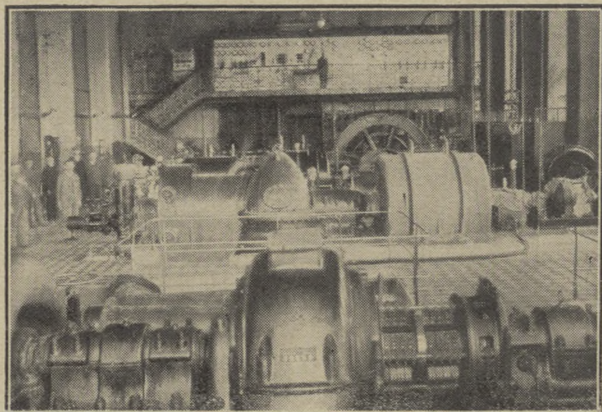
Miasto Wilno do roku 1903 posiadało jedynie oświetlenie gazowe. Wobec jednak ciągłych nieporozumień z towarzystwem eksploatującem gazownię, Rada Miejska zadecydowała zastąpić gaz światłem elektrycznem. To też w roku 1901 przystąpiono do budowy elektrowni sposobem gospodarczym. Jako rodzaj prądu ze względu na niewielki wówczas obszar zasilania wybrany został prąd stały.

Po ukończonej budowie, uruchomione elektrownię w 1903 roku. Posiadała ona wówczas dwie maszyny parowe o ogólnej mocy 700 KM., miała cechy skromnej elektrowni oświetleniowej i zasilała tylko śródmieście.

W roku 1908 moc elektrowni została powiększona o 500 KM. Jednocześnie z tem powiększeniem została powiększona i sieć przewodów linji rozdzielczej, co spowodowało gwałtowny wzrost zapotrzebowania na energję elektryczną. Dla otrzymania więc rezerwy powstała konieczność dalszego zwiększenia mocy elektrowni. Wobec tego w roku 1912 moc elektrowni



Produkcja elektrowni wileńskiej.



Hala maszyn w elektrowni wileńskiej.
Fot. J. Bułhak, Wilno.

została powiększoną przez ustawienie turbogeneratora o mocy 1200 KM. Pomimo jednak dostępnej rezerwy, jaką elektrownia posiadała po ustawieniu turbozespołu, dostarczanie energji stale wzrastającej ilości odbiorców sprawiało pewne trudności, gdyż stale wzrastający obszar zasilania powodował znaczne spadki napięcia.

Gdy więc tylko warunki ekonomiczne uległy zmianie na lepsze Magistrat miasta Wilna przystąpił w roku 1924 w miarę posiadanych środków do przebudowy elekrowni na prąd zmienny trójfazowy o napięciu 6300/380/220 volt. Przystosowując pierwszą część robót według nakreślonego planu przebudowy sieci, Zarząd elektrowni przystąpił przedewszystkiem do zwiększenia mocy samej elektrowni. Z robót tych wykonano i oddano do użytku dnia 6 października 1926 r. turboalternator prądu zmiennego trójfazowego o mocy 2000 KM., ustawiony przez firmę Brown-Boveri.

Jednocześnie z pracą nad ustawieniem turbogeneratora przeprowadzono budowę sieci i rozdzielni wysokiego napięcia.

Obecnie w toku jest montowanie tak zwanych pionów domowych i przyłączanie abonentów z prądu stałego na zmienny. Pracę tę przeprowadzono w nader trudnych warunkach ze względu jak na samą elektrownię nie posiadającą rezerwy, tak i zastosowania nowej sieci do abonentów korzystających z sieci prądu stałego.

Pozatem w roku bieżącym ustawiono turbozespół o mocy 4000 KM.

Obecnie prowadzona przebudowa kotłowni zbliża się ku końcowi. Ustawione są 2 kotły parowe 400 m^2 powierzchni ogrzewanej z ekonomizerami i mechanicznemi rusztami z nawęglaniem za pomocą specjalnych elewatorów. Prace nad dalszą rozbudową sieci przeprowadzane są w miarę posiadanych środków, w dzielnicach gdzie kable prądu stałego są najwięcej zużyte; przy tem projektuje się wybudowanie czterech budek transformatorowych ogólnej mocy 1 200 KVA i ułożenie do 30 km. kabla wysokiego i niskiego napięcia, co umożliwi dalsze połączenie 3 000 abonentów z prądu stałego na prąd zmienny.

ELEKTROWNIA MIEJSKA WE WRZEŚNI.

Elektrownię miejską we Wrześni zbudowano w roku 1900 na prąd stały o napięciu 220 W. Siłę zapędową stanowiły początkowo 2 lokomobile o wspólnej sile 130 KM. i zaspakajały zapotrzebowanie ówczesne wytwórczością zaledwie 7 — 10 K. W. h.

Zapotrzebowania światła i siły wzrastały jednak bardzo szybko, wobec czego już w roku 1909, a następnie w roku 1912 musiano przystąpić do powiększenia elektrowni przez zastąpienie obu lokomobil dwoma maszynami parowymi o sile 250 i 400 KM. wraz z kotłami parowymi o pojemności ogrzewalnej 75 i 125 m² (kotły zaopatrzone w paleniska samoczynne).

Wytwórczość w ub. roku 1927 przekroczyła już pół miljona K. W. a w miarę rozbudowy miasta stale się powiększa. Cenę za 1 K. W. światła podwyższono od 1.4. 1928 r. z 50 na 55 gr., siły z 45 na 50 groszy. Siłę zapędową dla zakładów miejskich: wodociągów i kanalizacji oddaje się po 25 gr. za K. W. po tej samej cenie oddaje się prąd dla oświetlania ulic.

ELEKTRYFIKACJA PODHALA

ELEKTRYCZNA KOLEJ LINOWA ZAKOPANE — GUBAŁÓWKA

Elektryczne kolejki linowe mają ogromne zastosowanie w licznych gminach górskich zagranicą. W Polsce, niestety, ten projekt komunikacji pozostaje dotychczas w sferze zamierzeń. Prawdopodobnie jednak doczekamy się niebawem pierwszej linowej kolejki, łączącej gminę Zakopane z Gubałówką. Dokonanie tego dzieła byłoby pierwszym krokiem do rozbudowy wielkiego Zakopanego i stworzeniem nowej stacji klimatycznej, odzielnie od dziesiejszej gminy, której teren byłby przeznaczony dla celów handlowych, przemysłowych i turystycznych.

Projekt tej kolejki, opracowany w szczegółach przez inż. Ogińskiego, dyr. miejscowej elektrowni, aprobowany już przez kompetentne władze, czeka jedynie na realizację. A realizacja ta uzależnioną jest dziś już tylko od niewielkiej stosunkowo pomocy finansowej Banku Gospodarstwa Krajowego.

Kosztorys całego wyciągu elektrycznego wynosi około 1.300 tys. zł., z czego około miljona złotych przypada na materjał techniczny, trzysta zaś tysięcy na zakup terenów, robociznę, transporty materjału i budowę stacji. Ponieważ zarówno Gdańska Stocznia, jak i firma lipska Bleichert zaofiarowały Zakopanemu dogodną kredytową dostawę całego urządzenia wyciągu i motorów, przeto natychmiastowe rozpoczęcie budowy kolejki zawisło jedynie od uzyskania pożyczki w kwocie 300 tys. zł.

Pieniądze te znaleźć się powinny i znaleźć się muszą. Nie podobna wątpić, by Rząd orjentując się aż nazbyt dobrze w położeniu uzdrowiska i znaczeniu tej kolejki dla realizacji Nowego Zakopanego na Gubałówce, nie poparł jak najusilniej całej tej akcji i nie ułatwił uzyskanie odpowiedniej pożyczki w Banku Gospodarstwa.

Kolej bowiem na szczyt Gubałówki, rozwiązując w znacznej mierze problem komunikacji i dowozu materjałów budowlanych na to idealne terytorjum klimatyczne, przerzuci z miejsca tak duży już dziś ruch budowlany z odległych i znacznie mniej korzystnych terenów pod reglami, Kozieńcem, i Bystrem na stoki Gubałówki, rozbudzi inicjatywę prywatną i ściągnie poważne kapitały na budowę wielkich hoteli, willi i pensjonatów, słowem, otworzy szerokie i jasne perspektywy nowej i bezsprzecznie w przyszłości najpiękniejszej dzielnicy Wielkiego Zakopanego.

WYZYSKANIE ENERGJI WÓD GÓRSKICH

Olbrzymie zasoby energji wodnej, drzemiącej w spienionych nurtach potoków i rzek Podhala, starano się przed wielu już laty ująć i zużytkować dla celów elektryfikacyjnych. Pomiary w dolinie Pięciu Stawów Polskich, poczynione z ramienia ówczesnego Wydziału Krajowego dla Galicji, jako też rozpoczęte na wielką skalę inwestycje na rzece Dunajcu nie doprowadziły jednak dotąd do pozytywnych rezultatów z powodu zupełnego braku kapitału inwestycyjnego.

Dopiero w ostatnich czasach skierowano sprawę na realne tory. Zarząd uzdrowiska i gminy Zakopane zawarł z zarządem Fundacji „Zakłady Kórnickie" wstępną umowę o wspólne finansowanie budowy wielkich elektrowni na Podhalu. Plan realizacyjny, aprobowany zasadniczo przez uproszonych już expertów prof. Sokolnickiego i prof. Pomianowskiego, przyjął za podstawę etapową budowę całego szeregu elektrowni turbinowych wzdłuż Dunajca od Kuźnic począwszy — w przeciwstawieniu do dawniejszego projektu wystawienia jednej wielkiej centrali elektrycznej w Zakopanem. Nie ulega, oczywiście, wątpliwości, że ze względu na rozmiar i długotrwałość prac inwestycyjnych, jakoteż konieczność natychmiastowego finansowania całego programu, plan wzniesienia jednej wielkiej elektrowni był o wiele trudniejszy do przeprowadzenia, niż takie etapowe budowanie odrębnych, mniejszych elektrowni.

Niestety, jednak zarząd Fundacji Kórnickiej, jakkolwiek pierwszy wystąpił z piękną tą inicjatywą, z nieznanych bliżej powodów przewleka w ostatniej chwili finalizację umowy, nie nadsyłając wymienionym powyżej rzeczoznawcom planów, opracowanych przez inż. Nawrockiego, celem ostatecznego zatwierdzenia. Marnotrawienie olbrzymiej energji wodnej na Podhalu, grupującem w sobie największe letniska i zdroje polskie, jest kwestją zbyt piekącą i zbyt poważną, nietylko dla orbity miejscowych interesów, ale i całokształtu gospodarki krajowej, by przez chwilę choćby wątpić w szczerość intencji tak wielkiej instytucji narodowej, jaką jest Fundacja Zakładów Kórnickich — jesteśmy tedy przekonani, że po chwilowej zwłoce ze względów prawdopodobnie natury formalnej, realizacja tego pożytecznego dzieła w dniach najbliższych ruszona zostanie z fatalnego, martwego punktu.

(Sato).

PRZEMYSŁ ELEKTROTECHNICZNY W POLSCE

Rozmowa z dyrektorem Polskiego Związku Przedsiębiorstw Elektrotechnicznych, inż. Januszewskim.

Zabierając głos o sprawach elektryfikacyjnych Polski niepodobna pominąć milczeniem sprawy przemysłu elektrotechnicznego tak ściśle z temi sprawami związanego.

Dyrektor organizacji, zrzeszającej nasz przemysł i handel elektrotechniczny, t.j. Polskiego Związku Przedsiębiorstw Elektrotechnicznych, inż. Januszewski, tak mówi „KRAJOWI" o tych sprawach:

— Polski Przemysł Elektrotechniczny powstał po wojnie, a więc liczy niespełna 10 lat. W szeregu przemysłów wytwórczych jest zatem najmłodszy. O tem, cośmy otrzymali po okupantach nie warto mówić nawet. Dopiero wojna z Rosją, trudności gospodarcze powojenne, oraz troska o samowystarczalność Polski na wypadek przyszłej wojny, pobudziły przemysłowców do tworzenia nowych placówek wytwórczych w zakresie elektrotechnicznym. Trudności gospodarcze i finansowe przezwyciężono własnemi siłami, nie uciekając się do pomocy rządu.

Jak rozwijał się rodzimy przemysł elektrotechniczny niech uwydatni poniższe zestawienie:

	1925		1926	1427
Produkcja krajowa	7.677.505	klg.	8.627.975	11.951.700
Pojemność rynku	23.387.005	„	21.098 775	30.943.280
Ilość zatrudn. pracown.	4.300	„	6.000	7.730

Widać z niego, że co rok przemysł elektrotechniczny zwiększał swą produkcję i pomnażał liczbę zatrudnionych pracowników.

— Jak wygląda import obcego przemysłu elektrotechnicznego?

— Konkurencja obcego przemysłu elektrotechnicznego jest ogromna. Powiększa ją niedostateczna ochrona celna, która sprawiła, że w r. ub. sprowadziliśmy obcego towaru za przeszło 97 miljonów złotych. Przy racjonalnej taryfie celnej z tej sumy przeszło 85 miljonów powinnoby zostać w kraju.

Polski przemysł elektrotechniczny nie wszystko jeszcze produkuje. Tamować rozwoju elektryfikacji nie możemy i nie jest to w naszych zamiarach...

A to najgłówniejsze maszyny i aparaty elektyczne, których fabrykacja nie jest jeszcze zaczęta w Polsce: turbozespoły (oprócz kondensatorów), przetwornice jednotwornikowe, motory kolektorowe o bardzo wysokiej liczbie obrotów (ponad 5 000), motory hamulcowe, motory do maszyn wyciągowych kopalnianych, elektryczne wiertarki do celów kopalnianych, maszyny do elektrycznego spawania, elektryczne podnośnika, urządzenia do elektrolizy, prostowniki, piece elektryczne hutnicze (do wytapiania, hartowania, podgrzewania), magneto do samochodów, elektryczne lokomotywy, liczniki energji elektrycznej i wszelkie mierniki elektrotechniczne, żarówki powyżej 1000 watów, lampy łukowe, projekcyjne, prozektory fotograficzne, lampy medyczne, barwne i inne, automatyczne aparaty telefoniczne.

Następnie sprowadzamy dużo surowców (miedzi, artykułów izolacyjnych i fabrykatów).

Przemysłowcy elektrotechniczni dążą do stworzenia fabrykacji wszystkich maszyn i aparatów elektrycznych, niewyrabianych w kraju, dla zapewnienia kompletnej samowystarczalności i niezależności gospodarczej. Istniejące wytwórnie stale zwiększają wielkość wyrabianych jednostek. Organizacja nasza kiełkujące zamierzenia popiera i udziela materjałów informacyjnych.

Władze rządowe w interesie ogólnokrajowym powinny udzielać kredytów długoterminowych na budowę wytwórni, jak również stosować ulgi podatkowe w pierwszych latach ruchu.

W celu powiększenia konsumcji należy wydać obowiązkowe przepisy dla przedsiębiorstw państwowych, komunalnych i wszystkich, które są pod kontrolą władz państwowych i komunalnych, oraz otrzymały pożyczki od Banku Polskiego, lub Banku Gospodarstwa krajowego—o zaopatrywanie się w wybory krajowe. Przed konkurencją zagraniczną należałoby ochronić nas racjonalnemi stawkami celnemi; wreszcie — należałoby znieść przepis o składaniu 5 proc. wadjum przy ofertach odpowiedzialnych firm krajowych. Kredyty i ubezpieczenia eksportowe na wzór zagranicy dałyby naszemu przemysłowi elektrotechnicznemu możność eksportu. Dziś, z braku tych kredytów, lub ich drożyzny, eksport jest bardzo mały, w r. ub. wyraził się on w sumie 694,300 zł.

Wystawiając te postulaty kończy dyr. inż. Januszewski — chcemy wzmocnić swe placówki, zorganizować ich pracę na wzór amerykański, co obecnie wobec gwałtownej konkurencji zagranicznej staje się koniecznem.

PROGRAM ZJAZDU CZŁONKÓW ZWIĄZKU ELEKTROWNI POLSKICH.

Sobota, dn. 2 czerwca 1928 r.

Godz. 15.00 Otwarcie Zjazdu i plenarne posiedzenie.
„ 18.00. Otwarcie i zwiedzenie Wystawy Elektrycznej.
„ 21.00. Festyn światła elektrycznego.
„ 22.00. Bankiet, urządzany na cześć gości przez miasto Toruń.

Niedziela, dn. 3 czerwca 1928 r.

Godz. 10—14. Plenarne posiedzenie, dla Pań — zwiedzanie miasta.
„ 14—16. Przerwa obiadowa.
„ 16.00. Plenarne posiedzenie.
„ 20.00. Teatr.

Poniedziałek, dn. 4 czerwca 1928 r.

Godz. 6.00. Wycieczka do Gdyni; zwiedzenie portu i urządzeń elektrycznych.
„ 13.00. Lunch, urządzony przez Pomorską Krajową Elektrownię „Gródek" dla uczestników wycieczki i zamknięcie

PRACE ELEKTRYFIKACYJNE „GRÓDKA"

Rozmowa z inż. Hoffmannem, dyrektorem Pomorskiej Elektrowni Krajowej „Gródek" (Gródek — Pomorze).

Jednym z najczynniej pracujących zakładów elektryfikacyjnych w Polsce, jest w tej chwili Pomorska Elektrownia Krajowa „Gródek" (Gródek—Pomorze), której prace dyrektor inż. Hoffmann, tak nam kreśli:

Pomorską Elektrownię Krajową „Gródek", powstałą z inicjatywy samorządu wojewódzkiego, wykończono w r. 1923 i od tego też czasu zasila ona energją elektryczną gminy powiatów: Chełmno, Świecie, Toruń, a od r. 1925 — b. uprzemysłowione miasto Grudziądz. Od r. 1927 „Gródek" zaopatruje miasto Toruń, którego sieci dochodzą dziś do Ciechocinka i Aleksandrowa.

— Jak pan dyrektor ocenia znaczenie przemysłowe „Gródka"? — pytamy następnie.

— Ponieważ ceny prądu są tak nizkie, iż hurtownicy, którymi są wielkie miasta (Toruń, Grudziądz), oraz związek powiatów są w stanie oddawać przemysłowi energję elektryczną po cenach niższych, od tych, po jakich zakłady przemysłowe mogłyby u siebie ją wytworzyć — od r. 1925 odbywa się ewolucja w tym kierunku, iż jeden zakład po drugim zamyka własne siłownie i przyłącza je do sieci zasilanych przez „Gródek". Tak więc dziś już około 90% przemysłu grudziądzkiego korzysta w ten sposób z energji elektrycznej, wytwarzanej siłą wodną, uniezależniając się tem samem od dostawy węgla, a wogóle — niespodzianek w dostawie prądu.



Gdynia. Podstacja linji 6000 V. Gródek — Żur — Gdynia — w toku budowy.

Przemysł, który powstanie w Gdyni ma więc tak samo zapewnioną tanią energję elektryczną, która jest podstawą racjonalnego prowadzenia i rozwoju jego zakładów.

Z powodu niedomagań elektryfikacyjnych portu w Gdyni „Gródek" podjął wybudowanie, według ostatnich wzorów techniki, linji zasilającej z Gródka do Gdyni, o d.ugości 135 klm., co udało mu się, wśród ciężkich warunków atmosferycznych ostatniej zimy, w niebywale krótkim czasie, bo w ciągu 5 miesięcy, od listopada do kwietnia r. b.

Ponieważ siła wodna w Gródku nie wystarcza już na zaspokojenie wszystkich potrzeb, rozpoczął „Gródek" w r. b., przy wydatnej pomocy Banku Gospodarstwa Krajowego, budowę drugiego zakładu wodnego o sile 12.000 koni w Żurze pod Gródkiem...

„Gródek", jak wspomniałem, czerpie energję elektryczną z sił wodnych. To mu daje wiele atutów. Bo nietylko strajki węglowe, ale i nadzwyczajne konjunktury eksportowe węgla, podobne do tych, jakich świadkami byliśmy w r. 1926 podczas strajku angielskiego, kiedy nastąpiło zachwianie się

regularnej dostawy węgla, pozbawiające zakłady pędzone parą, siły popędowej — nie są w stanie wstrzymać jego produkcji.

Dlatego też czynność „Gródka", zakrojona w pierwszym rzędzie na wydobycie energji elektrycznej z naturalnych zasobów energetycznych Pomorza, jakiemi są jego rzeki — staje się ważną nietylko pod względem gospodarczym, ale, przedewszystkiem, daje gwarancję ciągłości w dostarczaniu energji elektrycznej zakładom przemysłowym tak prywatnym, jak i samorządowym.

Produkcja „Gródka" po wykończeniu drugiego zakładu wodnego wynosić będzie przeszło 30 miljonów kilowatogodzin. Ponieważ jednej kilowatogodzinie odpowiada zużycie 2 klg. węgla przeto rocznie zastępując ten węgiel siłą wodną „Gródek" zaoszczędzi przeszło 60 miljonów klg. węgla, t. j. średnio 60 pociągów węglowych. O tyle więc Ministerstwo Komunikacji zaoszczędzi tabor i personel kolejowy, o tyle ułatwi przełyk, że tak powiem, transportom na nowobudowanej linji węglowej Katowice — Gdynia.

— A program na przyszłość?

— Po wykończeniu robót elektryfikacyjnych w portach Gdyni — port marynarki wojennej jeszcze w tym roku zasilany będzie przez nas energją elektryczną — zamierza „Gródek" zelektryfikować cały brzeg morski aż do Helu, oraz dostarczyć związkom powiatowym na wschodzie i zachodzie taniej energji dla ich sieci.

Ale program „Gródka" nie kończy się na tem. Jego zasoby energji wodnej przekroczą znacznie zapotrzebowanie Pomorza tak, iż nie ulega wątpliwości, że za kilka lat „Gródek", z powodu taniości swego prądu, będzie go eksportował do Wolnego Miasta Gdańska i do Województwa Poznańskiego.

„Gródek" przygotował się już technicznie do tych celów. Konstrukcje linij wysokiego napięcia są już obecnie wykonane dla napięcia 100.000 woltów, co zapewni transportowanie znacznych ilości energji elektrycznej w promieniach, sięgających 300 kilometrów.

ZAPISKI BIBLIOGRAFICZNE.

Zagadnienia elektryfikacji, Metropolitainu i projektów regulacyjnych Wielkiej Warszawy omawia wydana w dniach ostatnich broszura inż. Gustawa Taube p. t. „Racjonalna organizacja rozwoju Wielkiej Warszawy (Nakład „Przeglądu Organizacji" Warszawa, 1928). Jest to pierwsza tego rodzaju publikacja, oświetlająca ze stanowiska racjonalnej gospodarki plany rozwoju stolicy, jako przyszłej centrali komunikacyjnej między Wschodem a Zachodem.

Pracy inż. Taubego, ujmującej w sposób wysoce rzeczowy i oryginalny zagadnienia rozwoju aglomeracji stołecznej, poświęcimy obszerniejsze omówienie w następnym numerze „Kraju".

(Sato).

KAMIENIOŁOMY TATRZAŃSKIE

FUNDACJA „ZAKŁADY KÓRNICKIE" I HENRYK KIEJNOWSKI W ZAKOPANEM

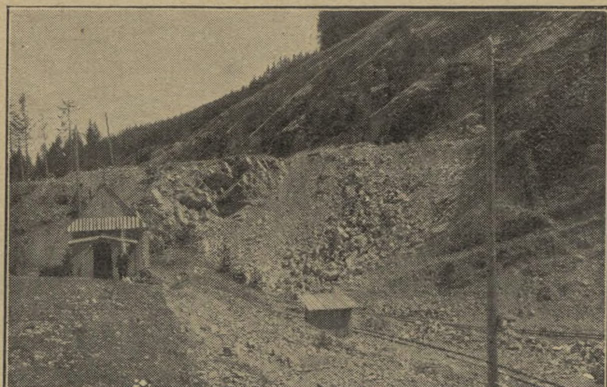
NAJWIĘKSZA W POLSCE PRODUKCJA MATERJAŁÓW DROGOWYCH, BRUKOWYCH I BUDOWLANYCH.

Głośna w ostatnim czasie sprawa wielkiej eksploatacji nader cennych, olbrzymich pokładów kamienia, którą na tatrzańskich terenach Fundacji Kórnickiej rozwija firma *„Kamieniołomy Tatrzańskie — Fundacja Zakłady Kórnickie i Henryk Kiejnowski"*, była przedmiotem trzech bardzo poważnych zjazdów i konferencji, odbytych ostatnio w Zakopanem, a to: z inicjatywy Państw. Rady Ochrony Przyrody dnia 31 marca b. r., Starostwa i czynników lokalnych dnia 20 kwietnia b. r., a wreszcie P. T-wa Tatrzańskiego przy sposobności ogólno-polskiego zjazdu delegatów dnia 22 kwietnia b. r.



Fragment zbocza.

W zjazdach tych były reprezentowane najwyższe czynniki i najważniejsze instytucje społeczne, powyższą sprawą interesowane, — m. in. delegat Ministra Oświaty dla spraw Ochrony Przyrody Prof. U. J. Dr. Szafer, delegat O. W. P. T. T. i nacz. wydziału turystyki i uzdrowisk M. R. P. Dr. M. Orłowicz, prezes P. T. T. inż. Czerwiński, wiceprezes P. T. T. prof. Dr. Goetel, kurator Fundacji i prezes Rady Nadz. Kamieniołomów, Rektor U. J. Dr. L. Marchlewski, prezes O. Z. P. T. T. prof. Domaniewski, reprezentanci władz administracyjnych, refer. Pollo, radca inż. Rams, komisarz Rządu Dr. Góra i w. in.



Widok z zachodniej strony.

Wynikiem wyczerpujących obrad było definitywne uzgodnienie potrzeb uzdrowiska Zakopane i postulatów Ochrony Przyrody Tatrz. z interesami przedsiębiorstwa, przyczem uznając jednomyślnie doniosłą użyteczność przemysłu kamieniołomowego i jego wielkie znaczenie dla gospodarki ogólnokrajowej, z drugiej zaś strony, dzięki dobrowolnym ustępstwom ze strony przedsiębiorstwa na rzecz uzdrowiska i ochrony przyrody, zagwarantowano Kamieniołomom Tatrzańskim ich dalszy normalny rozwój i dano przez to *trwałe podstawy dla wielkiego rozwinięcia tej dziś dla odbudowy kraju najpotrzebniejszej gałęzi rodzimej produkcji.*



Widok na dolną tarasę.

Powyższe rozstrzygnięcie sprawy ma tem donioślejsze znaczenie, iż nietylko stwarza podstawę bytu i dobrobytu dla wielkich rzesz robotniczych, ale przez zaopatrzenie rynku wyrobami krajowemi, może wreszcie położył tamę tak dla bilansu handlowego szkodliwemu sprowadzaniu drogich materjałów brukowych ze Szwecji, Niemiec i Czechosłowacji.

Kamieniołomy Tatrzańskie eksploatują, jak wiadomo, znany już szeroko w Polsce tatrzański głaz kwarcowy, stanowiący wysokowartościowy *pierwszorzędny materjał drogowy i budowlany.* Rozwijająca się w iście amerykańskiem tempie produkcja osiągnęła obecnie wydajność 10 wagonów dziennie szlachetnie obrobionego materjału.

Przedsiębiorstwo zatrudnia 800 — 1000 robotników.

Kostki regularne, obijanki, półkostki brukowe, mozaikowe, krawężniki, tłuczeń sportowy, ciosy obrobione, okładziny i schody, wyrabiane z tatrzańskiego głazu kwarcowego *zdobyły sobie już w roku ubiegłym szerokie rynki zbytu w kraju, wypierając najlepszy materjał zagraniczny.*

Ogromna twardość i wytrzymałość na ciśnienie, odporność na wszelkie wpływy atmosferyczne minimalna ścieralność, miałkoziarnisty układ i jednostajny, ciemno siwy kolor — oto główne zalety tego doskonałego kamienia.

W ciągu roku bieżącego produkcja kamieniołomów rozwinięta będzie planowo do 20 wagonów obrobionego materjału dziennie.



Kolonja robotnicza.

Z DOŚWIADCZEŃ OBCYCH

OKRĘGOWI OPIEKUNOWIE MŁODZIEŻY.

Opieka nad młodzieżą jest częścią ogólnej opieki społecznej, stoi jednak do niej w odwrotnym stosunku przyczynowym, t. zn. że im lepiej jest przeprowadzona opieka nad młodzieżą, tem mniej kosztów pochłania następnie opieka społeczna. Dlatego wszystkie państwa dążą obecnie do tego, by młodzieży zapewnić jaknajpomyślniejsze warunki rozwoju fizycznego i duchowego. W Niemczech powierzono wykonanie tego zadania okręgowym opiekunom albo opiekunom młodzieży. Są to osoby, którym, jako zawodowym pedagogom, dobro młodzieży szczególnie leży na sercu. W przeciwieństwie do opiekunek francuskich, które za pracę swoją są honorowane, w Niemczech opiekunowie okręgowi dotychczas w znacznej większości obowiązki swe pełnią bezpłatnie, co jednak nie jest normalne i zapewne już w najbliższej przyszłości będzie zreformowane, praca opiekuna młodzieży bowiem jest zbyt absorbująca czas i siły, by mogła być traktowana jako zajęcie t. zw. „honorowe".

POTRZEBA KONTROLI MLEKA.

Akcja, zmierzająca do dostarczenia miastom zdrowego i dobrego mleka musi się rozpocząć już w oborze producenta, który powinien stać pod ciągłą kontrolą władz sanitarnych. Kontrola ma obejmować nadzór nad porządkiem i urządzeniem obory, nad czystością i stanem zdrowia bydła i nad samą manipulacją z mlekiem podczas dojenia i rozlewania. Przez wprowadzenie obowiązkowej zawartości pewnego ściśle określonego procentu tłuszczu w mleku, producent zmuszony jest odpowiednio dobierać krowy oraz podawać im paszę bardziej treściwą.

Następnie baczną uwagę trzeba poświęcić stacjom rozdzielczym mleka, pod względem ich położenia, urządzenia, zaopatrzenia w odpowiednie przyrządy, co wszystko wywiera decydujący wpływ na jakość mleka.

Wielkie znaczenie dla dobrego konserwowania mleka ma sposób jego transportu z miejsca produkcji do kolei i przechowywanie go w składach kolejowych, zanim dostanie się ono do pociągu. Niestety, do celu tego służy w większości wypadków tylko rampa załadowcza albo wyładowcza, podczas gdy przynajmniej na tych stacjach, gdzie ładuje się większa ilość mleka, powinny być do dyspozycji producentów specjalne chłodnie albo przynajmniej piwnice. Sam transport koleją również wiele pozostawia do życzenia. Należy uruchomić jaknajwiększą ilość wagonów-chłodni, jak to już dawno praktykuje się zagranicą.

Równocześnie należałoby wprowadzić państwową kontrolę mleka tak w samej oborze, jak to już na wstępie wspomniano, następnie też na stacjach, gdzie większa ilość mleka przygotowywana jest do wysłania. Dalszym etapem kontroli musiałyby być stacje przeznaczenia, zwłaszcza większe miasta, a w końcu drobni sprzedawcy. Ci ostatni powinni mieć pewność, że stało się wszystko, by zmusić hurtowników do dostarczania im mleka pełnego, niezafałszowanego i zdrowego, że przeto będą pociągani do odpowiedzialności tylko za własne przewinienia.

Takie właśnie sposoby kontroli uznane zostały za konieczne w Austrji przez fachowców. Na specjalnym zjeździe komisarzy targowych w Gracu, który odbył się w maju b. r. zażądano wprowadzenie ścisłej kontroli mleka nawet w najodleglejszych miejscowościach, aby ludność miejska, a zwłaszcza dzieci, przestały się truć wątpliwym produktem, który często bywa przemycany pod nazwą mleka i staje się rozsadnikiem wszelakich chorób, przedewszystkiem zaś gruźlicy.

ADMINISTRACJA MUNICYPALNA W MAROKKU.

Słowo „municypalność" oznacza w Marokku jednostkę administracyjną miejską, z wyłączeniem stolicy, której przysługuje miano „gmina" (commune). Na czele municypalności stoi pasza, mianowany przez sułtana. Jest on zarazem administratorem miasta i przedstawicielem władzy, każde jego zarządzenie jednak wymaga aprobaty Wielkiego Wezyra.

Z ramienia protektoratu francuskiego dodany mu jest urzędnik-Francuz, zwany „szefem służby municypalnej", który zarządza miastem i kontroluje postanowienia paszy. Jest on faktycznym „burmistrzem", gdyż wszystkie akta, wydawane przez paszę muszą nosić jego kontr-sygnaturę.

W zarządzaniu miastem dopomaga paszy komisja municypalna, w której reprezentowany jest zarówno element tubylczy, jak francuski. Pasza jest jej prezydentem, szef służby municypalnej — wiceprezydentem. Komisja municypalna stanowi organizację, przystosowaną zarówno do wymogów prefektoratu, jak do warunków kraju, otwierającego się dopiero dla cywilizacji. Komisje dają możność ogółowi mieszkańców uczestniczenia w decydowaniu o sprawach publicznych, równocześnie zaś rząd ma wolną rękę w rozstrzyganiu spraw

szczególnie ważnych, z punktu widzenia przyszłego rozwoju miasta.

Komisja municypalna jest ciałem „doradczem", które wydaje swą opinję w sprawach, przewidzianych przez regulamin. Członkowie jej nie są wybieralni, lecz mianowani przez Wielkiego Wezyra na podstawie list, przedłożonych mu przez rząd protektoratu. Jako kandydaci wybierane są osoby różnych warstw społecznych i przekonań, odznaczających się znajomością spraw publicznych i nieposzlakowanym charakterem.

Nieco odmienną administrację posiada Casablanca, której ludność europejska stanowi prawie połowę. Europejczyków, zamieszkujących Marokko. Miasto to rozwija się bardzo szybko, stając się ważnym ośrodkiem handlowym i przemysłowym. Komisja municypalna posiada tu znacznie większe kompetencje i może istotnie, na podstawie swych uchwał, stanowić o sprawach miasta. Komisja wybiera z pośród siebie wice prezydenta, który jest łącznikiem między nią a władzami miejscowemi.

REGULACJA TERENÓW NAD DOLNĄ ŁABĄ.

Konieczność powiększenia portu nad dolną Łabą, spowodowana wzmożeniem komunikacji morskiej, oraz wzrost ludności miasta Hamburga, stały się punktem wyjścia dla coraz bardziej aktualnej obecnie kwestji wymiany terenów między Prusami a Hamburgiem. Ponieważ wchodzą tu w grę względy polityczne, przeto sprawa ta przedstawia znaczne trudności i wymaga specjalnych studjów. W celu przeprowadzenia przedwstępnych badań, Dolnosaski Związek Pracy Wolnej Akademji dla Budowy Miast (Niedersaechsische Arbeitsgemeinschaft der freien Akademie des Staedtebaues) sporządził projekt organizacji, która miałaby na celu rozplanowanie terenów nad dolną Łabą. Projekt ten został wręczony zarówno władzom pruskim jak hamburskim.

W skład wspomnianej organizacji wchodzić mają dwie komisje: techniczna i administracyjna. Granice terenu, podlegającego rozplanowaniu, mają być oznaczone za wspólnem porozumieniem przez rząd pruski i hamburski. W komisjach mają zasiadać rzeczoznawcy budownictwa miejskiego, inżynierowie portowi, prawnicy, przedstawiciele administracij, policji budowlanej, sfer finansowych obu stron zainteresowanych, t. zn. Prus i Hamburga, wreszcie reprezentanci miast: Altony, Harburg-Wilhemsburg i Wandsbeck oraz prowincji Hanoweru i Szlezwik Hosztynu.

PRZESTARZAŁE RZEŹNIE W PARYŻU.

Paryż nie posiada ani jednej, nowocześnie urządzonej rzeźni. Rzeźnia w Villette, wzniesiona przed 60-ciu laty, jest zupełnie nieodpowiednia pod względem hygjenicznym. To samo można powiedzieć o rzeźni w Vaugirard, również zaopatrującej w mięso stolicę Francji. Rzeźnia to pochodzi z r. 1896. Nawet najnowsze, bo w r. 1904 wzniesione rzeźnie końskie nie odpowiadają nowoczesnym wymogom, są bowiem urządzone bardzo prymitywnie.

Gdy w r. 1902 wybuchła we Francji zaraza bydlęca, stwierdzono, że źródłem jej była właśnie rzeźnia w Villette i wówczas już zaczęto w sferach miarodajnych mówić o rekonstrukcji rzeźni. Sprawa ta jednak dotychczas jest w zawieszeniu, chociaż rozstrzygnięcie jej z dnia na dzień staje się coraz bardziej palące.

Zasadniczym warunkiem nowoczesnej rzeźni jest przedewszystkiem: 1) możliwość łatwej i szybkiej kontroli tak żywego bydła przypędzanego na ubój, jakoteż mięsa po dokonaniu uboju. 2) możliwość uniknięcia wszystkich ujemnych wpływów, związanych z eksploatacją rzeźni, więc zanieczyszczanie powietrza i wody w okolicy rzeźni, obecność odpadków, jak krwi, gnoju i t. p., w obrębie rzeźni, niebezpieczeństwa zarazków przez owady, gromadzące się zawsze w pobliżu rzeźni, 3) jaknajdalej idące zmechanizowanie samego uboju i zastosowanie wszystkich nowoczesnych zdobyczy technicznych oraz zachowanie w ciągu całej pracy zasad hygjeny. 4) odpowiednia kanserwacja mięsa w chłodniach.

Przy konstrukcji nowoczesnych rzeźni starano się wszędzie o dostateczny dopływ powietrza i światła, co osiąga się przy pomocy olbrzymich hal, oraz o zupełne zmechanizowanie wszystkich procesów.

Wszędzie zapewniona jest ścisła kontrola mięsa, które po uboju nie pozostaje ani chwili w hali, lecz jest natychmiast przewożone do chłodni. Również odpadki rzeźniane muszą być natychmiast usuwane, aby nie zanieczyszczały powietrza i nie stykały się z mięsem. W czasie operacji i po nich funkcjonarjusze miejscy zmywają podłogi i doprowadzają lokale do zupełnego porządku. Również robotnicy zajęci przy uboju bydła i rozdziale mięsa mają możność wykąpania się i przebrania.

Technika nowoczesna stanęła więc na wysokości zadania, dostarczając z jednej strony konsumentowi mięso zdrowe, z drugiej zapewniając robotnikom normalne i hygieniczne warunki pracy.

Rzeźnia dzisiejsza ograniczyła do minimum związane z rzeźnictwem niedogodności zarówno dla tych, którzy są w niej zajęci, jak też dla tych, którzy zmuszeni są mieszkać w jej sąsiedztwie. Wszystkie substancje organiczne, podlegające gniciu, są natychmiast usuwane, i wszystko jest urządzone tak, aby uniknąć niemiłych zapachów, niebezpiecznych zarazków oraz nieszczęśliwych wypadków. Cały ten postęp jednak jest niedostępny dla Paryża, dopóki nie zdobędzie się na wybudowanie nowych rzeźni, względnie rekonstrukcję dawnych przestarzałych, według zasad techniki i hygjeny.

K R O N I K A

O G Ó L N A

Zjazd wodociągowców i gazowników. W dniach 17 — 20 maja b .r. odbył się w Katowicach ogólnopolski Zjazd wodociągowców i gazowników polskich przy licznym udziale członków Zrzeszenia oraz przedstawicieli władz i samorządu. Oprócz spraw fachowych na Zjeździe omawiane były również sprawy inwestycyj wodociągowo-kanalizacyjnych oraz gazowni w związku z działalnością samorządu miejskiego i ziemskiego. Obfity i ciekawy dla samorządu materjał zjazdowy omówimy szczegółowo w jednym z najbliższych numerów.

Zjazd Pracowników Komunalnych Województwa Śląskiego. W dniu 20 maja b. r. odbył się w Katowicach zjazd Związku Pracowników Komunalnych woj. śląskiego.

Tematem obrad Zjazdu były sprawy organizacyjne i zawodowe pracowników komunalnych, wśród których naczelne miejsce zajęła sprawa nowego statutu. Zobrazowanie ogólnego stanu potrzeb pracowników samorządowych zawierał referat syndyka Związku Gmin województwa śląskiego red. Kuhnerta na temat „Przyszłość urzędnika komunalnego w woj. śląskiem",

W związku z postulatami, wysuniętemi przez referenta, Zjazd uchwalił rezolucje:

1) apelującą do niezorganizowanych jeszcze pracowników o wstępowanie do Związku;

2) zwracającą się do władz nadzorczych i organizacyj samorządu terytorjalnego o opiekę nad sprawami bytu pracowników komunalnych oraz pomoc w akcji dokształcenia zawodowego;

apelującą do społeczeństwa i czynników miarodajnych,

3) apelującą do społeczeństwa i czynników miarodajnych, aby przy wyborach kierowników administracji gminnej uwzględniały przedewszystkiem zawodowo przygotowanych pracowników samorządowych.

Dziesięciolecie Związku Pracowników Administracji Gminnej. Jeden z najżywotniejszych związków pracowniczych, Związek Pracowników Administracji Gminnej, obejmujący pracowników gmin wiejskich, obchodzi w r. b. dziesięciolecie swego istnienia. Rocznica uświetniona zostanie uroczystym obchodem w dn. 23 czerwca oraz wielkim zjazdem związkowym w dniu 23 — 25 czerwca. W działalności Związku w ciągu ostatnich paru lat, szczególniej po objęciu kierownictwa przez posła Pacholczyka, uwidocznił się wzrastający stale rozmach i rozwój organizacyjny, idący w parze ze skuteczną i energiczną obroną interesów pracowniczych oraz pracą w dziedzinie wyszkolenia zawodowego, prowadzoną za pomocą własnego organu prasowego, szeregu wydawnictw oraz współdziałania ze studjum samorządowem przy Wolnej Wszechnicy Polskiej.

Działalność Zrzeszenia Samorządów Powiatowych w r. 1927. Zrzeszenie działa jako spółdzielnia inwestycyjno-gospodarcza samorządów powiatowych. W swoim czasie, gdy nie istniała jeszcze Rada Zjazdów Samorządu Ziemskiego, Zrzeszenie pełniło zastępczo rolę półoficjalnej reprezentacji samorządu ziemskiego i prowadziło działalność, wykraczającą znaczenie poza ramy czynności statutowych. Po powstaniu Rady i Biura Zjazdów Samorządu Ziemskiego, Zrzeszenie skoncentrowało swą działalność na zakresie gospodarczym.

W r. ub. należało do Zrzeszenia 49 samorządów powiatowych b. zaboru rosyjskiego, 2 — z b. zaboru austrjackiego i 1 — z. b. zaboru pruskiego. Zrzeszenie prowadziło, przejętą w swoim czasie od b. Ministerstwa Zdrowia Publicznego, Składnicę Sanitarną, drukarnię i introligatornię, dział drogowy, dział komisowo-handlowy oraz wspólnie z Biurem Zjazdów Samorządu Ziemskiego wydawało tygodnik „Samorząd" oraz szereg prac z dziedziny samorządu.

Obrót Składnicy Sanitarnej wyniósł w ub. r. 654.209 zł., produkcja drukarni — 127.315, obrót działu komisowego — 529.467, ogólny obrót towarowy osiągnął zatem wysoką kwotę 1.374.890 zł. Dział komisowy wykazał w porównaniu z rokiem poprzednim czterokrotny wzrost obrotów, dostarczając powiatom maszyn drogowych, studni artezyjskich, taborów asekuracyjnych, aparatów dezynfekcyjnych, materjałów budowlanych oraz węgla. Dział drogowy przeprowadził ankietę w sprawie dostaw kamienia do budowy i konserwacji dróg, która wykazała, że 57 powiatów reflektuje na zakup 500.000 tonn granitów i bazaltów wołyńskich, przeprowadził prace wstępne nad uruchomieniem kamieniołomów do użytku samorządów oraz zbierał fundusze na budowę próbnych nawierzchni drogowych.

Obecnie Zrzeszenie organizuje fundusz subwencyjny samorządów powiatowych do budowy dróg próbnych i Spółkę zainteresowanych powiatów dla uruchomienia własnych kamieniołomów.

S A M O R Z Ą D M I E J S K I

Wykup gazowni i wodociągów w Strzelnie przez miasto. Rada Miejska, mając na celu rozbudowę przedsiębiorstw wodociągowych i gazowni, które obecnie znajdują się w rękach prywatnych, postanowiła w interesie uboższej ludności wykupić te przedsiębiorstwa i prowadzić we własnym zarządzie. Na ten cel otrzymało miasto w Poznańskim Komunalnym Banku Kredytowym pożyczkę w wysokości 100.000 zł., z której pokryta zostanie pierwsza rata wykupu.

Wielki Tarnów i Nowy Chorzów. Podjęcie przez rząd budowy nowej fabryki związków azotowych na wzór Chorzowa — pod Tarnowem, staje się silnym impulsem do rozwoju Tarnowa. Ponieważ rząd wyraził życzenie, by wsie Dąbrówka Inflancka i Świerczków, na polach których powstaje Nowy Chorzów, zostały włączone do Tarnowa, w najbliższym czasie dokonana zostanie zmiana granic miasta, które obejmą prawdopodobnie gminy: Rzędzin, Gumniak, Klikowa, Chyszów, Dąbrówkę i Świerczków. Powiększy się w ten sposób znacznie obszar miejski a ludność wzrośnie niemal dwukrotnie, dochodząc do 60 — 70.000 mieszkańców. W ten sposób powstanie, mający świetne warunki rozwoju, Wielki Tarnów, który będzie trzecim co do wielkości miastem w Małopolsce i trzecim po Białej - Bielsku i Drochobyczu - Borysławiu ośrodkiem przemysłowym.

Praktyczny wynalazek w dziedzinie zdobnictwa okien kwiatami. Związek przyjaciół drzewek i przyrody w Krakowie uzyskał patent na b. praktyczny podtrzymywacz skrzynek kwiatowych do okien. Podtrzymywacz ten daje się zastosować do wszelkich okien większych i najmniejszych, otwieranych do wewnątrz i na zewnątrz, przy każdej wysokości okna bez potrzeby oparcia skrzynek na parapecie. Wynalazek ten ułatwia przewietrzanie, umożliwiając całkowite otwarcie okien i zabezpiecza przed plamieniem fasady przy podlewaniu kwiatów. Zamówienia na podtrzymywacze skrzynek kwiatowych przyjmuje Związek przyjaciół drzewek i przyrody w Krakowie, ul. Długa 11.

Rozbudowa Krakowa bez planu regulacyjnego. Krakowskie Koło Architektów wystąpiło do Rady Miejskiej z memorjałem w sprawie racjonalizacji budownictwa miejskiego. Memorjał poddaje krytyce działalność miejskiego urzędu budownictwa w dziedzinie zabudowy nowych dzielnic oraz budowy gmachów reprezentacyjnych, stwierdzając, że działalność tego urzędu nader często staje w sprzeczności z postulatami estetyki i wymogami urbanistyki. Wykazując minimalny wpływ, jaki mają obecnie na tok spraw, związanych z budownictwem miejskiem, architekci i artyści plastycy, memorjał zgłasza imieniem krakowskiego Koła Architektów najdalej idącą pomoc oraz wskazuje konieczność utworzenia stanowiska dyrektora budownictwa miejskiego, którym winien zostać wybitny znawca zagadnień architektonicznych i urbanistycznych, dający gwarancję, że zabudowa Krakowa dokonywana będzie w sposób zabezpieczający piękno i charakter zabytkowy.

Niefortunne rozszerzenie granic Częstochowy. Wydane niedawno rozporządzenie o zmianie granic m. Częstochowy wytknęło w niektórych punktach linję graniczną zupełnie dowolnie, dokonywując rozczłonkowania poszczególnych kompleksów gospodarczych pomiędzy miasto i sąsiednie gminy wiejskie. Np. jedno z przedmieść, Raków, zostało podzielone w ten sposób, że pół ulicy należy do miasta, a druga połowa leży na terenie gminy Huta Stara; folwark Kamień rozdzielono tak, że dalej znajdującą się wieś włączono do miasta, a bliżej położony folwark pozostawiono w granicach gminy wiejskiej. Z tych względów istnieje konieczność nowej rewizji granic miasta. Rada miejska uchwaliła zwrócić się w tej sprawie do władz nadzorczych i dla przeprowadzenia zmiany granic zgodnie z interesami miasta wybrała specjalną komisję.

Budowa wielkiego gmachu szkolnego w Królewskiej Hucie. W budżecie miasta na r. b. wstawiona została kwota 1.300.000 zł. na budowę wielkiego gmachu szkolnego. Ulokowane w nim zostanie szkoła przygotowawcza, gimnazjum realne i szkoła kupiecka. Gmach zostanie zaopatrzony we wszelkie nowoczesne urządzenia szkolne.

Działalność inwestycyjna m. Pszczyny. W budżecie na rok 1928-29 przewiduje miasto cały szereg robót inwestycyjnych. W pierwszym rzędzie wysunęła się kwestja budowy nowego ratusza, ponieważ obecny nie odpowiada istniejącym potrzebom, przebudowa zaś pociągnęłaby zbyt wielkie sumy i nie odpowiadałaby potrzebom miasta na dalszą przyszłość. Postanowiono wybudować nowy gmach dla ratusza, w którym oprócz biur mieścił również mieszkanie dla burmistrza. Opracowany został szczegółowy plan inwestycyjny, na wykonanie którego zaciągnięto długoterminową pożyczkę z funduszów wojewódzkich w wysokości 650 tysięcy złotych, z czego 100.000 zł. zużytkowane zostanie na budowę domu mieszkalnego dla 12 rodzin urzędników miejskich, 30.000 zł. na dokończenie budowy wodociągu i 250.000 na budowę gmachu dla seminarjum nauczycielskiego. Niezależnie od tego z sum budżetowych miasto wzniesie w b. r. targowice, ustępy publiczne oraz dokona rozbudowy nowej dzielnicy imienia Marszałka Piłsudskiego. Celem zaradzenia nędzy mieszkaniowej i poparcia budownictwa prywatnego miasto postanowiło oddać bezpłatnie parcele o powierzchni 1 ha pod budowę 10 domków dwu-rodzinnych oraz sprzedać po najniższej cenie 31 parcel osobom, pragnącym w b. sezonie przystąpić do budowy domów mieszkalnych.

Projekt zużycia pożyczki przez m. Inowrocław. W związku z uchwałą Rady Miejskiej o zaciągnięciu przez miasto długoterminowej pożyczki w wysokości 180.000 dolarów, Magistrat przedłożył plan jej użycia. Projektowane jest: 1) wzniesienie zbiorowego gmachu opieki spełecznej wraz z łaźniami ludowemi, stacją dla matek i dziecka, przychodnią dla chorych na jaglicę, gruźlicę i choroby weneryczne, oraz mieszkaniami dla urzędników — kosztem 200.000 zł.; 2) budowa dwóch baraków drewnianych dla 40 rodzin bezdomnych, kosztem 120.000 zł.; 3) rozbudowa boisk z trybunami, parkami i doprowadzeniem wody — 150.00 zł.; 4) przebudowa i konserwacja ulic i placów —316.160 zł.; 5) badanie terenu i opracowanie projektu sieci kanalizacyjnej — 65.00 0zł.; 6) spłata długu, wynikłego z przejęcia przez miasto gimnazjum żeńskiego — 100.000 zł.; 7) budowa chlewików, przebudowa szopy na biura opieki społecznej, przebudowa stodoły na stajnie i pomieszczenia taboru, budowa podziemnych ustępów ulicznych — ogółem 225.000 zł.

Budowa największego w Polsce targowiska bydlęcego w Mysłowicach. W Mysłowicach, na Górnym Śląsku, powstaje wysiłkiem miasta olbrzymia targowica bydlęca, która będzie największą instytucją tego rodzaju w Polsce. Ogólne koszta budowy wyniosą około 10.000.000 zł. Budowa jest obecnie prowadzona w pełnem tempie i pochłonęła już około 4 miljonów zł., z czego 2.800 tys. pochodzi z pożyczki, udzielonej miastu przez Zakład Ubezpieczeń Społecznych w Królewskiej Hucie, miljon zaś z funduszów miejskich. Za tę sumę uzyskana została całkowicie olbrzymia hala świń o powierzchni 83 × 85 m., mogąca pomieścić 4.000 sztuk nierogacizny, posiadająca wszelkie nowoczesne urządzenia oraz rampy wyładowcze i załadunkowe specjalnej bocznicy kolejowej. Druga z rzędu, mająca być wykończoną w najbliższych miesiącach, jest hala bydła o powierzchni 85 × 110 m., mogąca pomieścić 2000 sztuk bydła. Specjalna hala, t. zw. kontumacyjna używana będzie jako rezerwowa; posiada ona 3 izolowane hale dla świń na 300 sztuk i 4 hale dla bydła na 150 sztuk. Hala ta przeznaczona jest dla bydła i trzody chorej, jest więc ona odpowiednio urządzona i odosobniona od reszty zabudowań targowicy parkanem.

Obok hal znajduje się podręczna rzeźnia z halą uboju, przedchłodnią, chłodnią, kabinami dezynfekcyjnemi, kąpielowemi, sterylizacją, przetwórnią padlin i czyszczarnią jelit. Osobno znajduje się hala maszyn i kotłowni oraz hala, przeznaczona na wielką bekoniarnię.

Szereg dalszych budynków przeznaczono na dom administracyjny, kantynę, ekspedycję, giełdę i hotel.

Powstanie wielkiej targowicy w Mysłowicach będzie miało poważne znaczenie nietylko dla pokrywania miejscowego zapotrzebowania, lecz również dla eksportu bydła i trzody chlewnej zagranicę, w pierwszym rzędzie do Czech i Niemiec.

SAMORZĄD ZIEMSKI

Towarzystwo upiększania wsi założone zostało we wsi Skórcz na Pomorzu. Zadaniem Towarzystwa ma być staranne utrzymywanie czystości, dbanie o estetyczny wygląd wsi, zadrzewianie i obsadzanie drzewami ulic i placów. Po kilku miesiącach działalności Towarzystwa wieś zyskała na wyglądzie: place rynkowe poobsadzano pięknemi lipami alejowemi, naprawiono główną ulicę, poustawiano szereg napisów ostrzegawczych, a na najbliższą przyszłość projektuje się założenie alej dookoła stawu wioskowego oraz wyrównanie brzegów.

Plany gospodarcze sejmiku piotrkowskiego. Główną troską sejmiku jest doprowadzenie sieci dróg powiatowych do odpowiedniego stanu, to też wydatki na budowę i utrzymanie dróg pochłaniają powyżej połowy sum budżetowych, gdyż wynoszą na budowę dróg 45,1%, na konserwacje — 5,2%. Wydatki na inne działy gospodarcze w stosunku do ogółu budżetu wynoszą: administracja — 5,2%, spłata długów — 1,6%, oświata — 8,4%, zdrowie publiczne — 7,3%, opieka społeczna — 2,0%, popieranie rolnictwa — 12,5%, pożarnictwo — 2,0%, przedsiębiorstwa komunalne — 9,7%. W dziale oświaty rolniczej Sejmik uruchamia w b. r. szkołę rolniczą żeńską w Witowie, obliczoną na 30 uczenic, oraz prowadzi wzorową fermę rolniczą w Milejowie.

Gminy wiejskie budują betoniarnię. Nietylko miasta, w których panuje wzmożony ruch budowlany, ale i gminy wiejskie przystępują obecnie do uruchomienia betoniarni, które ludności przynieść mogą poważny pożytek a kasie gminnej znaczne dochody. Ostatnio uruchomiona została betoniarnia w gminie Worniany, pow. woleńsko-trockiego. Betoniarnia połączona jest z dachówczarnią i wyrabiać będzie cembrowiny do studzien i mostów, pustaki cementowe i dachówki.

Rozbudowa dróg i zakładów wodociągowych w pow. katowickim. Wydział Powiatowy uchwalił zaciągnąć długoterminową pożyczkę w wysokości 1.400.000 zł. na rozbudowę dróg w powiecie i przeprowadzenie dalszych inwestycyj w powiatowych zakładach wodociągowych. Na budowę dróg i inne cele inwestycyjne Wydział Powiatowy udzielił z funduszów Powiatowej Kasy Oszczędności szereg pożyczek gminom na ogólną sumę 161.500 złotych.

Działalność gminnych komisji rolnych w pow. Stołpeckim rozwija się coraz pomyślniej. Na wyróżnione zasługują komisje rolne w gminach mirskiej i żuchowickiej. Potrafiły one uzyskać wstawienie do budżetów gminnych większych sum na subsydja rolnicze, które zużyte będą na zakup bibljotek rolniczych dla kółek rolniczych w gminie oraz na urządzenie pokazów w Mirze, Dołmatowszczyźnie i Załużu. Na pokazach będą wydawane nagrody w postaci narzędzi rolniczych. Udzielane również będą premje w postaci nawozów sztucznych dla tych gospodarstw, które będą wzorowo prowadzone.

Sejmik rówieński buduje własną cegielnię, która będzie miała za zadanie dostarczenie ludności powiatu dobrej i taniej cegły, oraz znacznie obniży koszty budowy szeregu instytucyj użyteczności publicznej, wznoszonych obecnie przez sejmik. Koszt budowy cegielni, która ma być przedsiębiorstwem dochodowem, wyniesie 600.000 zł.

Komasacja gruntów i racjonalna zabudowa przeprowadzona zostanie we wsi Żuchowice Wielkie, pow. stołpeckiego. Dla ułatwienia ludności wznoszenia na nowych działach budynków ogniotrwałych, sejmik stołpecki uruchomił w tej wsi drugą z rzędu powiatową betoniarnię.

Adres Redakcji i Administracji: Warszawa, Boduena 2. (P. A. P.)
Tel. red. 319-56. Tel. adm. 59-47.

Ceny prenumeraty: Rocznie 30 zł., półrocznie 16 zł., kwartalnie 9 zł., miesięcznie 3.—, Numer pojedyńczy 80 gr.

Ceny ogłoszeń: 1/1 str. — 250 zł., ½ str. — 130 zł., ¼ str. — 70 zł., 1/8 str. 40 zł.
Ogłoszenia tekstowe i specjalne 50% drożej.

Wydawca: *Polska Agencja Publicystyczna Sp. z o. o.* Redaktor: *L. W. Biegeleisen*

Sp. Akc. Zakł. Graf. „Drukarnia Polska", Szpitalna 12.